

Miało być za darmo a jest kłopot

Data publikacji: 6.02.2014 9:20

Czują się oszukani, a jest ich wielu w kraju. Wszystko wyglądało pięknie, ale do czasu. Firma NetMaks, posiadająca kilka biur również na naszym terenie, oferowała - i nadal oferuje - bezpłatny dostęp do Internetu. Pieniądze na ten cel pozyskała ze środków unijnych, dzięki czemu proponowała Internet przez 2 lata za darmo.

□

Wszystko było w porządku do czasu, kiedy nagle okazało się, że część abonentów zostało odłączanych od sieci bez podania przyczyny - sprawę nagłośnił RMF FM: - **Choć usługa nazywa się "darmowy internet", osoby, które zdecydowały się na 2 lata związać z NetMaksem, musiały zapłacić kaucję. Teraz to prawie 2500 złotych. Klienci mogli podpisać także umowy kredytowe na tę kwotę. Raty miał sponosać operator. Okazało się jednak, że banki zwróciły się o spłatę do abonentów.** Sprawę obecnie bada Urząd Komunikacji Elektronicznej.

W wyjaśnienie sprawy mocno zaangażowało się radio RMF, które ustaliło, że problemy abonentów mają skończyć się najpóźniej z początkiem marca. Zarząd spółki z radiem skontaktował się mailowo, przeprasza za kłopoty i informuje, że ma problemy z podwykonawcami. - **Zarząd zapewnia także, że kaucje zwrotne, wpłacone przez abonentów sieci NetMaks, nie są zagrożone. Chodzi o to, że część abonentów wzięło kredyt na kaucję, którą trzeba było wpłacić, decydując się na usługę NetMaks. Raty miał sponosać operator, jednak - jak sam przyznał - ma z tym problemy. Część klientów już dostało z banku wezwanie do spłaty kredytu. Szefostwo firmy nie wytłumaczyło, co w tej sytuacji mają robić abonenci. Przekonuje jedynie, że to problemy przejściowe.**

Stosownych wyjaśnień nie znajdziemy jednak na stronie firmy. Pojawiła się tam jedynie grafika, z której dowiadujemy się, że trwają prace techniczne - Drodzy Klienci, Informujemy, że w najbliższych dniach trwać będą prace techniczne mające na celu usprawnienie sieci NetMaks. W związku z tym, mogą występować czasowe zakłócenia w odbiorze naszych usług.

Czy oferta 'darmowego internetu' jest atrakcyjna? Zobaczmy. Podobnie jak u innych operatorów musimy zapłacić opłatę aktywacyjną, a kaucja - i to niemała - zwracana jest po zakończeniu umowy pod warunkiem oddania sprawnego, niezniszczonego sprzętu. Można również wziąć kredyt, który sponosać operator, jednak jak się okazuje, niekoniecznie uchroni nas to przed roszczeniami banku.

Prędkości oferowane umową również nie należą do porywających - bo gwarantowaną prędkością do abonenta jest 512 Kb (do 10 Mb - w zależności od odległości do stacji bazowej), a od abonenta jedynie 128 Kb.

Zatem pytanie, czy to dobra oferta, pozostawiamy bez odpowiedzi.

Apelujemy jednak, aby przed podpisaniem jakiegokolwiek umowy, najpierw ją skrupulatnie przeczytać.

(red)